

Piotr Krupczyński

ARMIA W TWÓRCZOŚCI GRZEGORZA Z NAZJANZU

Wydaje się, że trudno byłoby znaleźć gorszego informatora na temat armii niż Grzegorz z Nazjanzu zwany Teologiem. Był to, obok Bazylego z Cezarei i Grzegorza z Nyssy, jeden z trzech najwybitniejszych Ojców Kościoła IV w. pochodzących z Kapadocji. Żył w latach ok. 329-390 r. Podczas swych długoletnich studiów przebywał w Cezarei Kapadockiej i Cezarei Palestyńskiej, Aleksandrii, Atenach i Konstantynopolu. Pełniąc następnie funkcje kapłańskie przy swym ojcu Grzegorzu Starszym, biskupie Nazjanzu, kilkakrotnie udawał się do pustelni w Poncie. Formalnie wyświęcony w 372 r. na biskupa Sazymy, nie sprawował faktycznie tej funkcji, natomiast od 379 do 381 r. przebywał w Konstantynopolu, będąc tam początkowo przywódcą i opiekunem gminy ortodoksyjnej, a w ciągu kilku miesięcy 381 r. oficjalnym biskupem stolicy. Wówczas to stykał się bezpośrednio z wojowniczym cesarzem Teodozjuszem I Wielkim, jego dworem i wojskowym otoczeniem. Ostatnie lata życia spędził w Nazjanzie i położonym w pobliżu tego miasta majątku rodzinnym, oddając się twórczości literackiej¹.

W jego bogatej spuściźnie pisarskiej prawie nie spotykamy się z problematyką militarną. Może to dziwić, jeśli się zważy z jednej strony na wszechobecność armii w ówczesnym państwie rzymskim i spełnianie przez nią różnorodnych funkcji nie tylko w zakresie polityki zewnętrznej, lecz i wewnętrznej, z drugiej zaś na charakter twórczości Grzegorza, w znacznym stopniu związanej z aktualnymi problemami. Ta uwaga dotyczy nie tylko mów i listów, ale również utworów poetyckich, wyrastających z życiowych doświadczeń ich

¹ Na temat życia i twórczości Grzegorza por. P. Gallay, *La vie de saint Grégoire de Nazianze*, Lyon 1943; obszerny rozdział poświęcił Grzegorzowi T. Sinko, *Literatura grecka t. III, cz. 2, Literatura za Cesarstwa II (wiek IV-VIII n.e.)*, Wrocław 1954, s. 144-224; J. M. Szymusiak, *Grzegorz Teolog. U źródeł chrześcijańskiej myśli IV wieku*, Poznań 1965 – tam też wyczerpująca bibliografia.

twórcy². Jak się wydaje, Grzegorz nie słyszy szczęku broni, nie dostrzega wojskowych uniformów żołnierzy i urzędników, przemarszów i kwaterowania oddziałów wojskowych, rekwizycji i gwałtów popełnianych na cywilnej ludności. W retorycznych i poetyckich porównaniach unika nawet militarnych skojarzeń. Zwracając się do słuchaczy swych mów, przywołuje ludzi różnych stanów i profesji, niemal nigdy oficerów i żołnierzy³. Problemowi zawodu wojskowego nie poświęca żadnego dłuższego fragmentu swych utworów, nie kieruje bezpośrednio do żołnierzy swych pouczeń moralnych, choć pewne jego uwagi o charakterze postulatycznym można odnieść do armii.

Nasuwa się zatem pytanie o przyczyny owego milczenia, mimo tak znacznej roli odgrywanej w państwie przez wojsko. Bez wątpienia pierwszej i najistotniejszej odpowiedzi udziela nam sama natura i usposobienie Grzegorza. Ten tęskniący do pustelniczego życia samotnik, dla którego każda konieczność publicznej aktywności jawiła się jako przykry i uciążliwy przymus, człowiek wrażliwy i delikatny, przy tym fizycznie słaby i chorowity, mógł odczuwać nie uświadomioną nawet niechęć do wszelkich spraw, które w jakikolwiek sposób kojarzyły się z walką, siłą, przemocą i gwałtem⁴.

Z drugiej strony spuścizna pisarska Grzegorza, chociaż, jak nadmienilem, związana z aktualnymi wydarzeniami i różnorodna pod względem gatunków literackich, na ogół nie ma jednak charakteru historycznego przekazu, nie zawiera dłuższych opisów konkretnych wydarzeń i akcji z udziałem wojska, co pozwoliłoby mu na wyrażenie doń swojego stosunku. Pewnego rodzaju wyjątek stanowią jedynie dwie mowy potępiające cesarza Juliana Apostatę⁵.

Czy zatem jest w ogóle możliwe uchwycenie i naszkicowanie poglądów Grzegorza na problemy szeroko rozumianej wojskowości? Trzeba sobie od razu odpowiedzieć, że w niewielkim tylko stopniu.

Mimo tego, co wcześniej napisałem, milczenie Grzegorza w rozpatrywanej tu kwestii nie jest całkowite. Krótkie wzmianki, pojedyncze aluzje do problematyki militarnej, aczkolwiek nieliczne, znajdujemy jednak w jego pismach. Pozwalają one, wprawdzie w ograniczonym zakresie, pokusić się

² P. Gruszk a, (*Grzegorz z Nazjanzu wobec palących problemów swojej epoki*, [w:] *1500-lecie upadku cesarstwa zachodniorzymskiego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1979, No 449, Antiquitas VIII, s. 275-297) zajmuje się poglądami Teologa na kwestie dysproporcji społecznych i ustrojowych, zwłaszcza na problem niewolnictwa, stosunkiem do duchowieństwa, administracji państwowej i sądownictwa, wreszcie szeroko pojętej kultury antycznej. Nie porusza natomiast kwestii związanych z wojskowością.

³ Jedynie w or. XLII 11 (*Patrologiae cursus completus... Series graeca...*, ed. J. P. Migne, t. 36, col. 472, dalej cyt. PG) wymienia Grzegorz wojskowych jako swych słuchaczy.

⁴ Koresponduje z tym uwaga o niechęci Grzegorza do ćwiczeń fizycznych i sportu – Gruszk a, *op. cit.*, s. 294-295.

⁵ Or. IV i V – PG 35, col. 532-664, 664-720. Napisane przez Grzegorza przy współudziale Bazylego z Cezarei podczas ich pobytu w pustelni pontyjskiej na przełomie 363/364 r.

o poczynienie pewnych uwag na temat poglądów Teologa na sprawy armii, a tym samym spojrzeć na rzymską siłę zbrojną oczyma wybitnego przedstawiciela Kościoła IV w. I taki właśnie cel stawia sobie niniejszy przyczynek do zagadnienia poglądów Grzegorza z Nazjanzu na problemy polityczno-społeczne jego epoki.

Zwróciłem już uwagę na pokojowe usposobienie Grzegorza, tłumacząc nim nieobecność akcentów militarnych w jego twórczości. Najbardziej przekonujące, bo wynikające z osobistych doświadczeń potwierdzenie tej cechy jego charakteru odnajdujemy w dwóch listach do Bazylego, przyjaciela i biskupa Cezarei, odpierających zarzuty nie dość energicznego angażowania się w spór z biskupem Tyany Antymem⁶. Szczerością tchną słowa Grzegorza: „Ani zbroi sobie nie sprawię, ani nie będę się uczył taktyki wojennej, skorom się tego nie uczył przedtem, kiedy bardziej pora była po temu, a wszyscy zbroili się i szaleli [...] bom i bezbronny i nie wojowniczy i na rany bardziej narażony. Walcz sam [...] jeśli ci to przyjemność sprawia [...] Mnie przede wszystkim spokój daj”⁷.

Swoją ustępliwość i brak wojowniczości stawia Grzegorz za wzór innym, twierdząc nie bez racji, że naśladowanie tych cech uchroniłoby Kościół od waśni i wewnętrznych sporów⁸. Chrześcijański nakaz czynienia pokoju przeciwstawia wojowniczości pogańskich bogów i herosów, będących dla swych wyznawców przykładem tak nienawistnej dla Grzegorza agresywności⁹. W jednym tylko wypadku jego łagodna natura ustępowała przed obowiązkiem walki. W konfliktach doktrynalnych i w zwalczaniu herezji nie szczędził sił, walcząc słowem, czyli jedynym orężem, jakim władał po mistrzowsku. Już jednak w konflikty personalne angażował się niechętnie, zwłaszcza gdy dotyczyły one jego własnej osoby¹⁰. Ideał prawowierności i zgody w Kościele

⁶ Ep. XLVIII i XLIX – PG 37, col. 97, 100, 101. W wyniku dokonanego przez cesarza Walensa podziału Kapadocji na dwie prowincje, w 372 r. w Tyanie został powołany na biskupa niejaki Antym, który ogłosił się kościelnym zwierzchnikiem nowej prowincji, nie uznając władzy biskupa Cezarei, dotychczasowego metropolity całej Kapadocji, którym od 370 r. był Bazyli. Ten ostatni nie uznał z kolei roszczeń Antyma, uzasadniając to zasadą, iż decyzje o zmianie granic prowincji kościelnych należą do synodów, a nie wynikają automatycznie ze zmian w administracji cywilnej. Aby zaznaczyć swą władzę nad całą Kapadocją i zebrać należne mu z tego tytułu dochody, Bazyli wybrał się wraz z Grzegorzem do grobu św. Orestesa, znajdującego się u stóp Tauru na terenie Kapadocji II, do której rościł sobie pretensje Antym. W drodze powrotnej obaj przyjaciele zostali ograbienni i poturbowani przez zbirów, nasłanych przez biskupa Tyany. Elementem walki Bazylego z Antymem było również, dokonane wbrew woli i chęci zainteresowanego, wyświęcenie Grzegorza (podczas Wielkiego Postu 372 r.) na biskupa Sazymy, miejscowości leżącej na sporym terytorium podległym Tyanie. Szymusiak, *op. cit.*, s. 142-144, 147; por. S. Giet, *Sasimes une méprise de S. Basile*, Paris 1941.

⁷ Ep. XLVIII – PG 37, col. 100. Tłum. J. Sta hr [w:] *Grzegorz z Nazjanzu, Listy, Pisma Ojców Kościoła XV*, Poznań 1933, s. 70-71.

⁸ Ep. XLIX – PG 37, col. 101.

⁹ Or. IV 120 – PG 35, col. 660.

¹⁰ Przykładem może być zwłaszcza dobrowolna rezygnacja ze stolicy biskupiej w Konstantynopolu w 381 r. – por. Szymusiak, *op. cit.*, s. 233 i n.

był dla Grzegorza celem nadrzędnym wobec wszystkich innych, dlatego tak często nawoływał do pokoju między zwaśnionymi ugrupowaniami chrześcijan. W twórczości Teologa zatem przeciwieństwem pokoju jest przede wszystkim niezgoda biskupów i wiernych, a nie wojna w sensie militarno-politycznym. I na jej temat wypowiada jednak kilka uwag.

Wojna jest, według Grzegorza, co najwyżej złem koniecznym i jeśli można jej uniknąć, należy wykorzystać pokojową szansę rozwiązania konfliktu. Zwracając się do nieżyjącego już cesarza Konstancjusza II, Grzegorz pisze: „Tyś miał wielkie trofea, zdobyte w orężnej rozprawie, ale jeszcze większe i okazalsze zdobyłeś bez rozlewu krwi”¹¹. Powołuje się również w tej kwestii na autorytet króla Salomona: „Jak długo jednak jest to możliwe, trzeba bardziej skłaniać się do pokoju, to bowiem jest wznioślejsze i bardziej po Bożej myśli”¹².

Czasami jednak Grzegorz uznaje konieczność podjęcia działań zbrojnych w obronie wiary i praworządności¹³, chociaż generalnie wojnę domową uważa za największe zło¹⁴, lub wobec wroga zewnętrznego. Bezpieczeństwo i dobro państwa bowiem jest wartością, którą Grzegorz jak się wydaje, ceni dość wysoko¹⁵.

Grzegorz nie wypowiada się szerzej na temat roli armii w państwie i jej udziału w przewrotach politycznych. Powstrzymuje się od jakiegokolwiek oceny rzezi rodziny cesarskiej, dokonanej przez wojsko po śmierci Konstantyna Wielkiego w 337 r.¹⁶, potępia popartą przez armię uzurpację Juliana Apostaty¹⁷, nie odmawia natomiast żołnierzom prawa do usunięcia tego cesarza podczas jego wyprawy na Persję w 363 r.¹⁸ Na tej podstawie trudno jednak wyciągać daleko idące wnioski, jako że, jak już wspomniałem, każdy właściwie czyn Odstępcy zasługiwał w oczach Grzegorza na potępienie, a każda akcja przeciwko niemu wymierzona znajdowała swe usprawiedliwienie.

¹¹ Or. IV 34 – PG 35, col. 561. Tłum. zbiorowe pod red. S. Kazikowskiego, [w:] *Święty Grzegorz z Nazjanzu. Mowy wybrane*, Warszawa 1967, s. 76.

¹² Or. XXII 15 – PG 35, col. 1148; *Święty Grzegorz z Nazjanzu. Mowy...*, s. 252.

¹³ Or. IV 48 – PG 35, col. 573. Np. zbrojne wystąpienie cesarza Konstancjusza II przeciwko uzurpacji Juliana Apostaty.

¹⁴ Or. IV 109 – PG 35, col. 645; or. XXXII 8 – PG 36, col. 184.

¹⁵ Or. IV 74 i or. V 8 – PG 35, col. 600, 673. Oba te fragmenty, dotyczące wyprawy Juliana Apostaty przeciwko Persji, nie są jednoznaczne w swej wymowie. Grzegorz, zgodnie z założeniami swych inwektyw, potępia każdy właściwie czyn cesarza odstępcy. Sama idea walki z Persją nie została natomiast oceniona negatywnie, a tylko nierozwaga i zuchwalstwo cesarza, błędna ocena możliwości rzymskiej armii, osłabionej dodatkowo antychrześcijańskimi działaniami władcy, czego ostatecznym rezultatem stała się klęska wyprawy.

¹⁶ Określając ją obojętnym uczuciowo słowem *αὐ καὶνοτόμου* – or. IV 21 – PG 35, col. 549.

¹⁷ Or. IV 46 – PG 35, col. 569.

¹⁸ Or. V 12 – PG 35, col. 677.

Nie darząc wojska specjalną sympatią, uznawał Grzegorz konieczność jego istnienia jako narzędzia w ręku cesarza¹⁹, a także urzędników państwowych. Policyjno-porządkową funkcję armii wewnątrz państwa pragnął jednak ograniczyć do roli straszaka, a nie rzeczywistego egzekutora rozporządzeń władzy²⁰.

Nieco uwagi poświęca Grzegorz religijnemu obliczu armii oraz przypadkom jej użycia czy udziału w konfliktach o charakterze religijnym. Spory fragment mowy IV *Napiętnowanie cesarza Juliana* dotyczy akcji tego władcy w szeregach wojska, której celem było wyeliminowanie z jego szeregów chrześcijan. Naciski cesarza na oficerów i, za ich pośrednictwem, na szeregowych żołnierzy przyniosły tylko częściowy efekt. Ani perspektywy awansów i nagród, ani wykorzystanie naiwności prostych wojaków nie zdołały skusić i złamać siedmiu tysięcy, jak podaje Grzegorz, którzy nie wyrzekli się swej wiary²¹. Większość, która uległa, nazywa zepsutymi i zdemoralizowanymi niewolnikami chwili²².

Szczególne oburzenie Grzegorza wzbudziła przeprowadzona przez Juliana wśród żołnierzy akcja, polegająca na rozdawaniu im darów, co zostało połączone z rzuceniem garści kadzidła na ogień przez odbierającego dar. Rozumiane to było jako złożenie ofiary bogom pogańskim. W tej podstępnej, zdaniem Grzegorza, transakcji wzięło udział wielu, nie zdając sobie sprawy z religijnego znaczenia ofiary. Dopiero gdy uświadomiono im właściwy jej sens, niektórzy żołnierze głośno wyrażali swój ból i gniew, a nawet zwracali otrzymane od cesarza pieniądze²³.

Podobne oburzenie Grzegorza wywołało też usunięcie przez Juliana chorągwi wojskowej ze znakiem krzyża (*labarum*)²⁴. Z drugiej strony Grzegorz akceptował niejako w tym wypadku używanie symboli chrześcijańskich w armii, udzielając mimowolnego błogosławieństwa idącym do boju oddziałom.

W istocie armia nie miała jeszcze zdecydowanego i jednolitego oblicza religijnego, ulegając raczej w tym względzie woli i autorytetowi kolejnych

¹⁹ Or. V 17 – PG 35, col. 685.

²⁰ Świadczą o tym słowa skierowane do urzędnika (or. XVII 9 – PG 35, col. 976), zamierzającego ukarać mieszkańców Nazjanzu, buntujących się przeciwko wysokim podatkom, nie zmniejszonym mimo klęski gradobicia i nieurodzaju: „Z Chrystusem panujesz, z Chrystusem też obowiązek swój spełniasz. Od niego masz miecz, nie po to, byś go używał, lecz byś nim groził”, *Święty Grzegorz z Nazjanzu. Mowy...*, s. 206.

²¹ Or. IV 64-65 – PG 35, col. 585, 588.

²² Or. IV 65 – PG 35, col. 585.

²³ Or. IV 83-84 – PG 35, col. 609, 612. O postawie armii Juliana w początkach jego rządów por. W. Cerań, *Kościół wobec antychrześcijańskiej polityki cesarza Juliana Apostaty*, Łódź 1980, s. 87-88; o religijnej akcji Juliana w szeregach wojska i jej efektach por. *ibidem*, s. 165-167.

²⁴ Or. IV 66 – PG 35, col. 588.

władców²⁵. Tym łatwiej więc dawała się używać do tłumienia rozruchów na tle religijnym, interweniowała w zatargach pomiędzy poszczególnymi hierarchiami kościelnymi lub między nimi a władzą państwową. Na ogół Grzegorz potępia takie interwencje, nie zajmuje jednak w tej kwestii jakiegoś jednolitego stanowiska, które zależy raczej od konkretnych okoliczności. Skarży się na srogość i okrucieństwo żołnierzy cesarza Juliana, którzy wykonując jego polecenie odebrania chrześcijanom niektórych świątyń, swą gorliwością przekraczali nawet miarę wyznaczoną im przez władcę²⁶. Musi zarazem przyznać, że niekiedy wojsko odstępowało od ścisłego wykonywania tego rozkazu²⁷.

Za panowania we wschodniej części imperium cesarza Walensa (364-378), wyznawcy arianizmu, dochodziło do licznych prześladowań duchownych ortodoksyjnych. Wybuchające przy tej okazji rozruchy były brutalnie tłumione przez żołnierzy. Z retorycznym patosem pisał Grzegorz o usunięciu z Aleksandrii prawowiernego biskupa Piotra i zastąpieniu go arianinem Lucjuszem: „Gotowały się do walki rozszalałe zastępy, straszne i okrutne wojska przeciw bezbronnym i słabym [...] Przeciw świątyniom – oręż, przeciw rzeczom nietykalnym – zbrodnicze ręce, przeciw psalmom – głos trąby”²⁸. Naciski Walensa i jego oficerów odczuł też bezpośrednio przyjaciel Grzegorza i biskup Cezarei Bazyli, choć w tym wypadku nie doszło do zastosowania przemocy²⁹.

Sam Grzegorz szczylił się natomiast tym, że nie zwracał się o pomoc do wojska przeciwko arianom po swym przybyciu wiosną 379 r. do Konstantynopola i objęciu opieki nad zastraszoną i nieliczną gminą ortodoksyjną mimo iż z jednej strony był brutalnie i bezpośrednio atakowany przez arian, z drugiej zaś mógł liczyć na poparcie prawowiernego cesarza Teodozjusza I³⁰.

Niekiedy jednak interwencja armii ukazuje się w innym świetle. Na mocy decyzji cesarza Teodozjusza Grzegorz został 27 XI 380 r. wprowadzony do kościoła św. Apostołów jako faktyczny biskup stolicy³¹. Grzegorz przedstawia to wydarzenie w napisanej wierszem *Autobiografii*. Wobec wrogości licznych arian, którym odbierano tę świątynię, przebieg ceremonii ochraniało wojsko. W tym wypadku nie słyszymy już słów potępienia czy nagany, bowiem,

²⁵ A. H. M. Jones, *The Social Background of the Struggle between Paganism and Christianity*, [w:] *The Conflict between Paganism and Christianity in the Fourth Century*, Oxford 1963, s. 24 i n.

²⁶ Or. IV 86 – PG 35, col. 613.

²⁷ Or. XVIII 32 – PG 35, col. 1025. Przybyły do Nazjanzu w celu przekazania miejscowego kościoła poganom oddział łuczników pod wodzą niejakiego Kandydiana, wycofał się wobec zdecydowanej postawy ludu i biskupa Grzegorza Starszego – ojca Grzegorza.

²⁸ Or. XXV 12 – PG 35, col. 1213, 1216. Tłum. J. Wojtczak, [w:] Szymusiak, *op. cit.*, s. 351-352.

²⁹ Or. XLIII 46-52 – PG 36, col. 556-557, 560-561, 564.

³⁰ Or. XXXIII 3 – PG 36, col. 217.

³¹ Szymusiak, *op. cit.*, s. 174.

zdaniem Grzegorza, spełniał się wówczas akt sprawiedliwości i triumf prawowiernej wiary³².

Grzegorz pobłażliwie wyraża się też o samorzutnym udziale stacjonującego w Cezarei Kapadockiej oddziału wojska w zamieszkach towarzyszących wyborowi w 362 r. nowego biskupa miasta – Euzebiusza, jako że ojciec Teologa, Grzegorz Starszy, poparł wybranego właśnie przy pomocy żołnierzy elekta³³.

Przed zwołanym w roku 382 do Konstantynopola synodem Grzegorz skierował do kilku wodzów listy z prośbą o użycie ich wpływów w celu doprowadzenia do zgody między biskupami³⁴. Oczywiście w tym wypadku Grzegorz zwracał się do nich jako do liczących się ludzi w stolicy, nie mając na myśli wojskowej interwencji na synodzie. Jednakże ów wybór adresatów świadczy o tym, że w sprawie dla Grzegorza nadrzędnej – pokoju w Kościele – również autorytet dowódców wojskowych uznawał za przydatny.

Zbierając rozproszone oceny dotyczące armii jako całości oraz żołnierzy różnych rang, które Grzegorz skąpo rozsiał w swych utworach, uzyskujemy obraz tyleż niepełny, co ambiwalentny. Stereotypowe opinie, retoryczne zwroty, określenia i argumenty podporządkowane myśli przewodniej i celowi listu, mowy czy wiersza, którym mogła być pochwała, inwektywa, prośba lub polemika, nie ułatwiają rekonstrukcji owego obrazu. W opiniach o żołnierzach przeważają cechy negatywne. Grzegorz zarzuca im srogość i okrucieństwo wobec ludności cywilnej³⁵, chciwość³⁶, zamięłowanie do uczt i pijatyk jako nieodłącznych elementów żołnierskiego życia³⁷. Wynikające z próżności ambicje idą u nich w parze z brakiem własnego zdania i koniunkturalizmem w postępowaniu, prowadząc do demoralizacji³⁸. Niezbyt wysoko ceni też poziom intelektualny żołnierzy, widząc w nich ludzi naiwnych i łatwowiernych, choć cechy te, wynikające z prostoty, nie spotykają się już z surową naganą³⁹.

Sama siła fizyczna, jeśli nie towarzyszą jej zalety duszy i charakteru, nie imponuje Grzegorzowi. W liście skierowanym do męża swej siostrzenicy, żołnierza imieniem Nikobul⁴⁰, dumnego ze swej siły, wzrostu i sprawności,

³² Car. II. I. 11 – PG 37, col. 1120-1121.

³³ Or. XVIII 33 – PG 35, col. 1028-1029.

³⁴ Ep. CXXXII – PG 37, col. 228 – do Saturnina – *magister militum per Orientem* – M. M. Hauser-Meury, *Prosopographie zu den Schriften Gregors von Nazianz*, Bonn 1960, s. 153-155; ep. CXXXIII – PG 37, col. 228-229 – do Wiktora – *magister peditum*, następnie *magister equitum* – Hauser-Meury, *op. cit.*, s. 178-179; ep. CXXXVI – PG 37, col. 232 – do Modariusza – *magister militum per Thracias* – Hauser-Meury, *op. cit.*, s. 124.

³⁵ Or. IV 86 i or. XXV 12 – PG 35, col. 613, 1213, 1216; or. XXXIII 3 – PG 36, col. 217.

³⁶ Or. IV 82 – PG 35, col. 608.

³⁷ Or. V 13 – PG 35, col. 680.

³⁸ Or. IV 64-65 – PG 35, col. 585, 588.

³⁹ Or. IV 64, 82 – PG 35, col. 585, 608.

⁴⁰ Hauser-Meury, *op. cit.*, s. 128-131.

a niezadowolonego, jak się wydaje, z filigranowej postaci, spokojnego charakteru i gorliwej pobożności swej żony, stara się wykazać wyższość zalet ducha nad fizyczną doskonałością ciała⁴¹. Inny list, zawierający życzenia dla ojca pewnej panny młodej, kończy słowami: „W zięciu zaś, jeśli przystaje na to, syna masz, jeśli nie – wojaka”⁴².

Mimo mało pochlebnej opinii o żołnierzach Grzegorz ceni armię rzymską za jej męstwo i dzielność, czemu kilkakrotnie daje wyraz w swych utworach⁴³. Męstwo też uważa za szczególną cnotę wodzów, co podkreśla zarówno przy ich indywidualnej ocenie⁴⁴, jak i w ogólnych opiniach⁴⁵. Zgodnie ze swym pokojowym usposobieniem i etyką chrześcijańską zaleca wodzom kierowanie się w ich postępowaniu łagodnością (*ἡμερότης*)⁴⁶, dobrocią (*χρηστότης*)⁴⁷ i szlachetnością (*καλοκαγαθία*)⁴⁸. Ceni sprawność zawodową oficerów⁴⁹, ich mądrość i roztropność⁵⁰, gani natomiast rozrzutność i bogacenie się kosztem ubogich, przypisując tę wadę wodzom na równi z dostojnikami cywilnymi⁵¹.

Godne piastowanie stanowiska dowódcy jest jednak dla Grzegorza tytułem do chwały, skoro wśród przodków Bazylego z Cezarei, w poświęconej mu mowie, na pierwszym miejscu wymienia właśnie wodzów⁵². Oczywiście w tym wypadku jakąś rolę mogła odgrywać retoryczna konwencja i tradycja rzymska, uznająca zawód żołnierza za zaszczytny⁵³. Barbarzyńskie pochodzenie oficera nie stanowi dla Grzegorza przeszkody w dostrzeganiu jego cnót i zalet, o czym świadczy piękny list do wodza scytyjskiego pochodzenia Modariusza⁵⁴. Jednak napływ i rozprzestrzenianie się barbarzyńców w Cesarstwie, co nastąpiło zwłaszcza po klęsce Rzymian w bitwie z Gotami pod Adrianopolem w 378 r., uważa Grzegorz za nieszczęście dla państwa i ludności⁵⁵.

Daleki od spraw wojny i wojska, nie neguje jednak Grzegorz konieczności jego istnienia. Pragnąłby tylko, o ile jest to obiektywnie możliwe, poddać

⁴¹ Ep. XII – PG 37, col. 44-45.

⁴² Ep. CCXXXII – PG 37, col. 376; Stahr, *op. cit.*, s. 279.

⁴³ Or. V 15 i or. XXII 2 – PG 35, col. 684, 1133; w formie postulatu *carm. II. I. 17* – PG 37, col. 1262.

⁴⁴ Ep. CXXXVI – PG 37, col. 229.

⁴⁵ Or. IV 71 i or. V 15 – PG 35, col. 593, 681; or. XLIII 70 – PG 36, col. 589, 592.

⁴⁶ Or. XXIV 18 – PG 35, col. 1192.

⁴⁷ Ep. CXXXIV – PG 37, col. 229.

⁴⁸ Ep. CXXXVI – PG 37, col. 232.

⁴⁹ Or. II 5 – PG 35, col. 412.

⁵⁰ Ep. CXXXVI – PG 37, col. 232.

⁵¹ Or. XLII 24 – PG 36, col. 488.

⁵² Or. XLIII 3 – PG 36, col. 497.

⁵³ Por. L. Winowski, *Stosunek chrześcijaństwa pierwszych wieków do wojny*, Lublin 1947, s. 10.

⁵⁴ Ep. CXXXVI – PG 37, col. 232. Por. też przyp. 34.

⁵⁵ Or. XXII 2 – PG 35, col. 1133.

działania armii regułem chrześcijańskiej etyki i przestrzegać słuszności celów, gdy zajdzie już potrzeba militarnej interwencji. Służby wojskowej, klóćcej się z drogą do osiągnięcia ideału chrześcijańskiej doskonałości, nie ceni zbyt wysoko, każąc jej ustąpić przed służbą bożą⁵⁶. Wśród adresatów 245 zachowanych listów Grzegorza odnajdujemy zaledwie pięciu wojskowych – nie stanowili oni zatem zbyt licznej grupy jego znajomych.

Wiele problemów związanych z armią nie znajduje odbicia w pismach Teologa. Nie wypracował on żadnej koncepcji pogodzenia zasad religijnych z służbą wojskową. Nie wniósł też nowych elementów do ówczesnej myśli chrześcijańskiej w tym zakresie, rezygnującej zresztą stopniowo, zwłaszcza od czasów Konstantyna Wielkiego, z pierwotnego rygoryzmu na rzecz uznania wymogów i realiów życia⁵⁷. Unikanie przez Grzegorza tematów militarnych, w większym chyba stopniu niż przez innych ówczesnych myślicieli i pisarzy chrześcijańskich, może świadczyć, co najwyżej, o silniejszej jego niechęci do tej problematyki. Wojsko wszechobecne, lecz jednocześnie nieco wyobcowane ze społeczeństwa, postrzega więc święty Teolog jako jeden z wielu elementów doczesności, której ludzie nie potrafią uczynić doskonałą.

Piotr Krupczyński

L'ARMÉE DANS L'OEUVRE DE GRÉGOIRE DE NAZIANCE

L'article concerne les idées de Grégoire de Nazianze, théologue éminent, Père de l'Eglise, évêque de Sazyme et de Constantinople qui s'exprime au sujet de l'armée et le métier de soldat. Grégoire qui a laissé un riche recueil de discours, lettres et poésies bien qu'il traite souvent les questions actuelles parle peu de l'armée. Cela peut se traduire par son attitude pacifique, aversion face à la guerre, litiges et violence. L'idée d'unité de l'Eglise s'opposait alors toujours aux luttes au sein de l'Eglise. Grégoire respectant le principe du réalisme acceptait pourtant l'existence de l'armée et de son utilité dans les situations où les conflits ne peuvent pas être résolus par les moyens pacifiques. En général il condamnait l'emploi de l'armée pour les litiges intérieurs et surtout de nature religieuse, bien qu'il, ait fait parfois les exceptions. Il n'appréciait pas trop le métier de soldat car d'après lui il ne répondait pas à l'idéal chrétien de la vie. A son avis les soldats

⁵⁶ Świadczy o tym list do wodza Hellebiusza (ep. CCXXV – PG 37, col. 369) z prośbą o zwolnienie z obowiązku dziedzicznej służby wojskowej niejakiego Mamanta, który osiągnął już w Kościele stopień lektora i zamierzał poświęcić się kapłaństwu.

⁵⁷ O stosunku chrześcijaństwa do zagadnień wojny i służby wojskowej por. A. Bigelmair, *Die Beteiligung der Christen am öffentlichen Leben*, München 1902; A. Harnack, *Militia Christi*, Tübingen 1905; E. Vacandar, *Le service militaire et les premiers chrétiens*, Paris 1910; Winowski, *op. cit.*

étaient les gens cruels, avides, primitifs, brutaux mais en même temps naïfs, crédules, peu intelligents. Tout de même il attribuait à l'armée romane de hautes capacités et le courage. Il appréciait beaucoup les traits en question chez les cadres militaires avec lesquelles il avait parfois les contacts plus proches. En principe, Grégoire n'a pas contribué à l'enrichissement de l'idée chrétienne sur la guerre et l'armée. Il considérait ces sujets plutôt comme le mal nécessaire dans ce monde imparfait.